



O przyjaźni

Przyjaźń - a co to? Prezentuję zbiór moich subiektywnych refleksji o przyjaźni.

Przyjaźń - a co to? Prezentuję zbiór moich subiektywnych refleksji o przyjaźni.

Nigdy jeszcze nie pisałem o relacjach międzyludzkich, o emocjach i uczuciach. Uważam to za tematy trudne – w polityce, a także w innych dziedzinach o jakich mówiłem, zawsze istniały jakieś podstawy niepodważalne, coś na czym mogłem się oprzeć. Dostrzegałem tam logikę i racjonalność. W przypadku więzi międzyludzkich można opierać się jedynie na hipotezach. Tak jest również w przypadku tematu przyjaźni, często podejmowanego wśród ludzi młodych - w moim wieku. Od dawna zastanawiam się nad fenomenem tej więzi łączącej ludzi. Czym ta przyjaźń właściwie jest, skąd się bierze, czy jest korzystna, czy można w ogóle bez niej żyć?

Aby dojść do tego, czym jest przyjaźń, należy najpierw zastanowić się, skąd się wzięła. W czasach pradawnych ludzie żyli w grupach, lecz wynikało to przede wszystkim ze względów bezpieczeństwa. Trudno doszukiwać się u nich poczucia jakichś więzi znanych obecnie – rodzinnych, koleżeńskich, miłości czy też przyjaźni. Ale istnieli – można więc żyć bez przyjaźni. W którymś momencie pojęcie więzi musiało jednak powstać, kiedyś ludzie musieli poczuć potrzebę życia w bliższych relacjach z innym człowiekiem. Adam Smith, szkocki myśliciel i ekonomista, w opublikowanej w 1759 roku książce „Teoria uczuć moralnych”, twierdzi, iż ludzie mają potrzebę współczucia. Dzielą emocje nie tylko z osobami, które znają i kochają, ale także z obcymi - nawet bohaterami książek czy filmów. Człowiek chce stawiać się w sytuacji innych, nawet obcych ludzi, oraz chce by inni stawiali się w jego sytuacji. Według Smitha, takie współodczuwanie wynika w całości z ludzkiej wyobraźni, a nie zmysłów, jak większość emocji. Zgadza się to z wcześniejszym stwierdzeniem, że przyjaźń nie jest konieczna do życia, że nie istnieje od początku bytu ludzkości. Chęć współdzielenia uczuć i emocji to kwestia wyobraźni. Sądzę, że właśnie z tej potrzeby wymiany myśli i uczuć, wzięła się przyjaźń.

Przyjaźń to więź w której powiązane nią osoby, dzielą się emocjami. Ralph Waldo Emerson, amerykański poeta i esista, napisał: „*Przyjaciel – ktoś, przed kim można głośno myśleć.*” Człowiek ma poczucie, iż „bratnia dusza”, to osoba do której zawsze może się zwrócić z potrzebą; osoba, której może się po prostu zwierzyć, opowiedzieć o tym co czuje, z czym się zmagają. Często nawet nie oczekując od przyjaciela porady. Zwykle ludzie chcą się podzielić

myślami, dla samego dzielenia. Potwierdzają to słowa Dave'a Tysona Getry'ego: „*Prawdziwa przyjaźń przychodzi wtedy, gdy milczenie dwóch osób ich nie niepokoi.*” Moim zdaniem człowiek pragnie być wysłuchany, chce czuć zainteresowanie drugiej osoby. Wcale nie jest konieczne, by druga osoba ustosunkowała się do myśli, które na głos wymawia jeden z przyjaciół.

Ktoś mógłby twierdzić, że przyjaźń to coś więcej – że to przede wszystkim wspólne spędzanie czasu, pomoc w odrabianiu szkolnych zadań domowych. Porada przy wybieraniu prezentu na urodziny mamy, podobne zainteresowania. Ja uważam, że wymienione wyżej zachowania, są raczej kwestią koleżeństwa, które dość często jest połączone z przyjaźnią – które przyjaźni sprzyja. Koleżeństwo może bardzo pomóc w zaistnieniu i utrzymaniu silniejszej więzi, lecz sama przyjaźń nie potrzebuje wspólnych zabaw, wyjść do kina, dyskoteki; nie potrzebuje nawet wspólnych zainteresowań i tematów do rozmowy. Choć są one oczywiście przydatne, gdyż od przyjaciela oczekujemy by był do nas zbliżony charakterem. Chcemy by myślał w podobny do nas sposób, „rozumiał bez słów”. Mimo pragnienia dzielenia się uczuciami, ludzie nierzadko mają przed tym pewne obawy. Czują strach przed mówieniem o własnych odczuciach. Człowiek jest z natury nieufny, odczuwa także pewien wstyd kiedy mówi o najgłębszych emocjach, najbardziej prywatnych sekretach. Może właśnie z tych powodów niektórzy wolą zwierzać się nieznanym, ludziom oddalonym? Od dawna osoby nie połączone więzią koleżeństwa – przyjaciele korespondencyjni – dzielą się myślami przesyłając między sobą listy. W najnowszych czasach człowiek – szczególnie młody, bardzo często szuka przyjaciół w internecie. Nie dość, że wielu ludziom łatwiej się dzielić uczuciami bez spoglądania w oczy, to jeszcze w sieci można łatwiej niż w rzeczywistości, trafić na osoby o podobnych zainteresowaniach, poglądach, tożsamy charakterze. Przed monitorem zanika także bariera wieku, tak często stojąca na przeszkodzie w rzeczywistości. Przyjaźń opiera się na zaufaniu, ponieważ to najważniejsza rzecz, kiedy chce się opowiedzieć o często skrywanych uczuciach. Nieco mniej ważne jest wzajemne zrozumienie. Bez tych wartości przyjaźń niemal nie może istnieć. Trzecim czynnikiem istotnym – lecz nie niezbędnym – w przyjaźni jest koleżeństwo.

Wiemy już, że przyjaźń to pewien rodzaj wymiany. Dzielenia się uczuciami, emocjami, problemami, czasami też poradami i wzajemną pomocą. Paulo Coelho w książce „Zahir” pisze o tak zwanym ‘banku przysług’. Wyraża się tymi słowami: „*Natknąłem się na to w książce jakiegoś amerykańskiego pisarza. To najbardziej wpływowy bank na świecie, obecny we wszystkich dziedzinach życia. (...) Dam ci prosty przykład — wiem, że kiedyś staniesz się bardzo sławny i wpływowy. Czuję to, bo sam byłem taki jak ty, ambitny, niezależny, uczciwy. Dziś nie mam już tyle energii co dawniej, ale próbuję ci pomóc, bo nie mogę, czy też nie chcę stanąć w miejscu, nie uśmiecha mi się jeszcze emerytura, mam ochotę dalej uczestniczyć w tej arcyciekawej walce o władzę i sławę. Zaczynam więc zasilać twoje konto — nie chodzi tu*

o pieniądze, ale o kontakty. Przedstawiam cię Iksowi czy Ygrekowi, ułatwiam negocjacje, o ile są zgodne z prawem. Ty wiesz, że coś mi zawdzięczasz, choć nie proszę o nic w zamian. — I pewnego dnia... — Właśnie. Pewnego dnia proszę cię o coś. Możesz odmówić, ale wiesz, że coś jesteś mi winien. Zrobisz to, o co cię proszę, a ja będę ci nadal pomagał. Inni zobaczą, że jesteś lojalny, i także zasilą twoje konto — cały czas chodzi tylko o kontakty, o nic innego, nasz świat opiera się na kontaktach. Oni także poproszą cię o coś pewnego dnia, a ty nie odmówisz i pomożesz temu, kto kiedyś ci pomógł, i tak z biegiem czasu twoja sieć kontaktów rozprzestrzeni się na całą kulę ziemską, poznasz wszystkich, których potrzebujesz znać, a twoje wpływy wciąż będą rosły.” Czy w przyjaźni nie jest podobnie? Czy jeden człowiek, nie wysłuchuje drugiego, nie pomaga mu, dlatego, że wie, iż w przyszłości ten zachowa się tak samo wobec niego? Czy przyjaźń nie opiera się na takiej niepisanej umowie? Może ludzie po prostu ukrywają, że zdobywanie znajomych, kontaktów, przyjaciół, to tylko droga ku jakiemuś ich osobistemu sukcesowi? Sądzę, że nawet, jeśli tak jest, to niekoniecznie należy z tym walczyć. Bowiem o tej zasadzie — choć stosują ją prawie wszyscy — wie niewielu. Zresztą cóż złego jest w więzi polegającej na wzajemnej wymianie uczuć — czyli spełnianiu psychicznego zapotrzebowania człowieka, jeśli obu osobom to odpowiada? Przyjaźń to dobrowolna wymiana przynosząca obopólną korzyść – choć czasami dawana na kredyt i nie spisana na papierze – powinna istnieć.

Z doświadczenia, że zwierzeń koleżanek (a może przyjaciółek, skoro przyjaźń polega na dzieleniu się myślami, emocjami?) wiem, że większość problemów w przyjaźni pojawia się właśnie wtedy, kiedy łamane są zasady zawarte w mojej definicji opisywanej więzi. Oczywistym jest, że jeśli jedna z osób chce kontakt zakończyć — przyjaźń przestaje być dobrowolna, a więź się kończy. Kiedy drugi człowiek, nie potrafi się z tym pogodzić, to pojawiają się kolejne problemy, komplikacje. To samo dzieje się, kiedy przyjaźń nie przynosi korzyści obu osobom. Choć w tej więzi, normalne jest, że najpierw pomaga jeden człowiek – ‘na kredyt’, a dopiero potem odwdzięcza się ten drugi, to niektórzy czują, że więcej dają od siebie, niż otrzymują. Czasami jeden przyjaciel zapomina wywiązać się ze swego obowiązku, czerpie nie dając nic w zamian. Każdego dnia prosi o pomoc, zbyt rzadko okazując zainteresowanie troskami drugiego człowieka. Więż nie przynosi obopólnej korzyści. Jedna ze stron uczestniczących w wymianie, sądzi, że jej się to „nie opłaca”.

Oczywiście są jeszcze inne przyczyny kłótni w przyjaźni. Więż niszczą ludzkie cechy, które niszczą pokój, zgodę na całym świecie. Pycha, zazdrość, brak zaufania. Przyjaźń kończy się również z chwilą, kiedy maleje wzajemne zrozumienie. Ludzie z biegiem czasu się zmieniają i zdarza się, że przez to mimo wcześniejszych bliźniaczych charakterów, pojawiają się coraz bardziej znaczące różnice. Nie powinniśmy jednak z tym walczyć, rozpaczać z tego powodu. Niemal każda przyjaźń, nawet najprawdziwsza, kiedyś się kończy.

Niedawno w pewnym serwisie blogowym toczyła się dyskusja na temat przyjaźni. Nieco zaskoczyło mnie, że wielu internautów zwyczajnie nie wierzyło w istnienie przyjaźni. Podobny stosunek wyraziło wiele osób, które pytałem o tą więź. Według części z nich przyjaźń to wytwór show biznesu. Ludzie chcieliby, by przyjaźń istniała, jednak to utopijne marzenie, gdyż człowiek jest zły i szybko zniszczy dobre relacje. Odważę się nie zgodzić z takim twierdzeniem. Sądzę, że zbudowanie prawdziwej przyjaźni, a tym bardziej jej utrzymanie jest bardzo trudne, lecz możliwe. Jednak warto zaznaczyć, że wielu ludzi po prostu się do przyjaźni nie nadaje. Jeszcze inni przyjaźni nie potrzebują. Mam wrażenie, że zdecydowana większość ludzi do indywidualności, którzy wolą najważniejsze problemy rozwiązywać sami. Nie mają tej potrzeby dzielenia się uczuciami – a jeśli już się pojawia od czasu do czasu, to wolą zwrócić się do kogoś z rodziny. Jedną z rzeczy, która często staje na drodze przyjaźni jest także... miłość. To uczucie ma w sobie także cechy przyjaźni. Kiedy człowiek poznaje ukochaną osobę, woli jej się zwierzać, a dotychczasowy przyjaciel przestaje być potrzebnym.

To wyższe uczucie może jeszcze w innym momencie stykać się z przyjaźnią, kłócić się z nią. Ludzie często zadają sobie pytanie czy istnieje przyjaźń między kobietą, a mężczyzną, czy może ta więź łączy tylko osoby tej samej płci. Teoretycznie jeśli wierzymy, że przyjaźń w ogóle istnieje, to nie ma powodów, by negować możliwość zaistnienia tej więzi między dziewczyną a chłopakiem. Jednak niektórzy twierdzą, że to w praktyce zawsze kończy się tym, że jeden z przyjaciół zakochuje się w drugiej osobie. Czasami z wzajemnością i przyjaźń zamienia się w miłość, czasami niestety w takim momencie więź upada. Nie potrafię tego zweryfikować, zbyt krótko żyję, zbyt mało zobaczyłem. Znam przykłady świetnie funkcjonującej przyjaźni między kobietą, a mężczyzną. Znam też przypadki, kiedy takie uczucie się kończyło – jednak nie wiem z jakich powodów. Sądzę, że przyjaźń między kobietą i mężczyzną ma największy sens, kiedy oboje mają już partnerów życiowych. O ile są w stanie w dzisiejszym zabieganym świecie znaleźć jeszcze czas na przyjaźń, to ta może być wspaniała. Oczywiście, nie wykluczam także przyjaźni między mężczyzną, a kobietą w innych warunkach.

Opisywana więź to temat rzeka. Także ja sam, mógłbym wiele więcej powiedzieć na jej temat. Dziś postanowiłem podzielić się tylko częścią moich rozważań i refleksji. Mam nadzieję, że osoby samotne zapamiętają, że nie należy z powodu braku przyjaciół rozpaczać – bo tak naprawdę prawdziwa przyjaźń jest rzadka, wymaga od ludzi nią połączonych pewnych poświęceń, pewnych zachowań. Jeśli ktoś nie chce się do tej więzi dostosować, lepiej by nie próbował szukać przyjaciela.



Źródło: http://www.nasza-gazeta.net/articles.php?article_id=13